

## PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

### Zmiany w państwie niemieckim i niebieskim.

Zmiana kanclerza w państwie niemieckim i odwołanie posła Specka z Washingtonu znaczącej pewien zwrot polityki berlińskiej. Według przypuszczeń i domysłów tych, którym powody tych zmian bliżej znane, byli obydwa dyplomaci niemieccy: Hohenlohe jako kanclerz, a Speck von Sternberg jako ambasador we Washingtonie, bardziej flegmatycznego temperamentu w sprawie wschodniej, niż tego wymagają deklaracje cesarza. Miejsce pierwszego zajął dotychczasowy minister spraw zagranicznych, hr. Buelow, drugi odjechał już także z Washingtonu. Prasa niemiecka wstrzymuje się od wszelkich uwag nad urzędowaniem byłego kanclerza z wyjątkiem wzmianki o przyjęciu jego rezygnacji i odnalezieniu go ze strony monarchy nie tylko najwyższym orderem lecz i pocałunkiem w obydwa policzki przy pożegnaniu. Co do polityki nowego kanclerza nie widać również w prasie żadnych proroczków. Natomiast wywołało odwołanie posła Specka von Sternberga z Washingtonu podejrzenie, iż tenże przedkładać musiał rządowi swemu projekty łagodniejszej natury, niż sobie życzone w Berlinie w sprawie pokojowego zażegnania niepokojów chińskich.

Rząd chiński ze swej strony zabrał także pokorny głos przez swych pełnomocników wobec ciała dyplomatycznego ziemskich mocarstw w Pekingu. Uprawnieni do zawarcia pokoju z mocarstwami książęta chińscy Li Hung Chang i Ching przedłożyli w czterech punktach główny rysunek warunków pokoju, a mianowicie:

1. Ukazanie według praw chińskich tych książąt i urzędników, którzy się dopuścili współwiny z bokserami.
2. Uszczerzek wynagrodzenia za zburzenie gmachów poselskich.
3. Zawarcie nowych układów handlowych z mocarstwami stosownie do życzeń każdego z osobna.
4. Zataśmowanie wszelkich kroków nieprzyjacielskich i zgromadzenie się 21. października w gmachu chińskiego ministerstwa na konferencję ustną.

Ostrożność francuskiego ambasadora.

Reasumując pierwszy i ostatni punkt głównego planu pokojowego, to jest ukaranie współników bokserów według kodeksu chińskiego i zaniechanie wszelkich kroków nieprzyjacielskich, zatrwożył się widocznie francuski ambasador, Pichon, na samą myśl, że zataśmowanie kroków nieprzyjacielskich na mocy obietnicy chińskiej kary, mogłoby mocarstwa wystawić na śmiech, nie jednego pokolenia, gdyby np. rząd chiński wymierzył

winnym karę bambusem, co byłoby wcale zgodną rzeczą z jego kodeksem. Dla tego też zabrał głos na powyższy projekt niewzłocznie i odpowiedział w imieniu ciała dyplomatycznego pełnomocnikom chińskim: "Chiny same uznały, iż naruszyły prawo międzynarodowe, muszą więc wziąć na siebie skutki tegoż naruszenia. Żąda więc przykładnego ukarania książąt chińskich: Tuana, Chwang Kang Gi i Tung Fu Hsiang, dodając, iż dopóki ich głowy nie upadną, nie może być mowy o zaniechaniu kroków nieprzyjacielskich".

Odsłonięcie pomnika pod Lipskiem.

17. bm. odbyło się w okolicy Lipska uroczyste odsłonięcie pomnika bitwy, rozstrzygającej uwolnienie się ludów Europy z pod despotycznej przemocy jednego człowieka — Napoleona I.

Pomnik ten można by także z całą słuszością nazwać pomnikiem — upadku dumnego, gdyż nie dla dobra ludów, lecz dla własnej dumy wzniecał wojny i lat 15 bez przerwy dla niej krew ludzką obficie przelewał. Bitwa ta trwała 3 dni od 16go do 19go paźdz. w roku 1813 i zakończyła się klęską Napoleona I.

Rosyjski głos o niemiecko angielskim przymierzu.

"Nowoje Wremia" pisze w sprawie polityki otwartych drzwi w myśl gwarancji angielsko niemieckiej, co następuje: "Obecni krajowcy są w każdej części Chin zawsze pewnym źródłem kłopotu, a na północ od Pei Ho my nie możemy dopuścić nieczyjgo wpływu krom naszego. My nie chcemy naruszać całości Chin, lecz nie możemy cierpieć zagranicznych kupców ani misjonarzy, powodujących kłopoty w miejscowościach, przylegających bezpośrednio do naszego dominium. Otwórcie drzwi do całych południowych Chin, głosie ewangelii, mieczem, jak wam się podoba, to wasza rzecz, lecz my wam nie możemy otworzyć drzwi do północnych Chin."

### Z Południowej Afryki.

Południowo afrykańskiej wojny pole posuwa się teraz ku południowi. Ani dla rolnictwa, ani dla górnictwa nie ma jeszcze widoków w najblizszej przyszłości w tym spustoszonej kraju. Pomimo to wracają generałowie angielscy do ojczyzny: Buller, Hutton, Malvell i Chermerside są już w drodze do Londynu. Anglikom mają niby wszędzie pozajmowane drobne stanowiska, ale mimo to nie zdołają przeszkodzić napadom Boerów na małe garnizony. Wojna przeszła już w partyzantkę i Boerowie postępują według własnej inicjatywy, gdyż rząd nie ma żadnego. Angielski gubernator w Pretorii ma teraz najtrudniejsze zadanie. Wie on bowiem dobrze o tem, że dzisiaj więcej jest pod bronią Boerów, niż ich było przed 14 dniami, ale wie także, iż wszelkie środki pojednawcze ze zrozpaczonymi są daremne.

### Przestroga i protest J. E. arcybiskupa Chapelle'go.

Komisarzom filipińskim udzielił arcybiskup Chapelle nader rozsądnej przestrogi w proteście swem przeciw zajęciu budynków kolegium św. Józefa w Manili, który to protest opublikowany jest w tem mieście. Za administracyi generała Otis'a na Filipinach zajął rząd Stanów Zjednoczonych wspomniane kolegium, należące do kościoła katolickiego. Co do prawa, jakie rząd hiszpański mógł mieć w tem kolegium, to takowe było tylko przyzwoleniem władzy kościelnej, lecz nigdy własnością tegoż rządu. Za rządów hiszpańskich było zjednoczenie kościoła z państwem, w którym religia katolicka była panującą. Stany zaś Zjednoczone odziedziczyły po Hiszpanii tylko władzę świecką, bo duchownej nigdy Hiszpania ani sobie nie przypiszała, ani jej też tem bardziej sprzedawać lub odstąpić nie mogła. W jaki zaś sposób dostało się kolegium pod opiekę rządu hiszpańskiego, tłumaczy ta okoliczność, iż fundator zastrzegł wyłącznie Jezuitom administracyę takowego, zaś z ustąpieniem Jezuitów było to zastrzeżenie niewykonalnem, lecz dalsze zarządzanie administracyi było rzeczą biskupa. Wdzieranie się więc w prawa własności kościelnej przedstawia J. E. jako grę niebezpieczną dla Stanów Zjednoczonych.

### HOJNICKA ZBRODNIARZYSTWA RYTUALNA DOSTARCZA NOWYCH PROCESÓW.

Obecnie wytoczono aż sześć procesów rozmaitym osobom, przesłuchiwanym w śledztwie o zamordowanie gimnazjalisty Wintera. Skargi opiewają o krzywoprzysięstwo, o spisek, o agitacyę i obrazę władz. Niektórych oskarżonych skazano już na cztero i sześciomiesięczną karę więzienia.

### NA 30 LAT ODRÓCZONA POKUTA.

W Rzymie toczy się obecnie kryminalny proces o zbrodnię morderstwa, popełnioną przed 30 laty przeciw niejakiemu Michałowi Rigoza i jego żonie Adelie. Przed 30 laty zamordował on trzy osoby: własnego ojca i matkę tudzież męża Adelie i umknął z nią do Konstancynopola, a następnie do Nowego Jorku. Morderstwo jego sprawdzono przed włoskim sądem i wydano na sprawcę zaoczny wyrok śmierci.

Po dwudziestu dziewięciu latem pobycie w Nowym Jorku powróciła ta parka do Włoch w przekonaniu, że władze o niej dawno zapomniały i osiadła w Neapolu. Pieniądze mieli, żyli więc okazale i mieszkali po pańsku. Wkrótce atoli sprawdzono tożsamość ich osób i schowano je pod klucz więzienny. Dawnego wyroku nie wykonują już jednak władze włoskie, ponieważ w okresie ich nieobecności zniesiono karę śmierci, lecz za to będą mieli mieszkanie i wikt do śmierci bezpłatnie i poświęcą resztę dni życia rozpamiętywaniu.

### Kramarski związek — cecha polityki XX. wieku.

Rząd berliński i londyński zawarły przymierze dla utrzymania terytoryalnej całości chińskiego państwa i utrzymania otworem portów chińskich dla handlu. Warunki ułożone opiewają: Rząd niemiecki i angielski zgodzili się, na następujące zasady polityki względem Chin. Jest to wspólnym stałym interesem międzynarodowym, ażeby porty na rzekach chińskich były otworzone dla handlu narodów świata i obydwa rządy zobowiązują się ze swej strony przeprowadzić to dla całego chińskiego państwa. Powtórze zagadają się obydwa rządy na to, iż nie będą ze swej strony korzystały z teraźniejszych chińskich zaburzeń, ażeby narzucić sobie jakieś obszary i będą się starały, aby chińskiego państwa nie rozdzielać. Po trzecie — gdyby jakieś inne państwo miało z chińskich zawikłań i w jakiegokolwiek formie o terytoryalne korzyści się ubiegać, państwa prawo porozumienia względem kroków, potrzebnych do ich interesów w Chinach. Po czwarte — przedłożą oba rządy tę umowę interesowanemu mocarstwu: Austrii, Francji, Włochom, Japonii, Rosyi i Stanom Zjednoczonym z prośbą o przyjęcie tych zasad.

Z kramarskich pobudek obojętność na los republik afrykańskich.

Nie tylko w sprawie chińskiej rozchodzi się rządowi niemieckiemu o targowicę do konkurencji z innymi narodami, ale także w sprawie południowo-afrykańskiej. Cesarz Wilhelm powiedział niedawno do Niemca, nie bardzo przychylnego Anglii. "Sądzę, iż korzystnem będzie dla Niemiec, gdy Anglia będzie w posiadaniu republik boerskich". Takiego przekonania nabył cesarz niemiecki nie za jakieś ustępstwa polityczne, lecz w tej nadziei, iż niemiecki handel będzie kwitnął w południowej Afryce pod panowaniem angielskiem, a może nawet angielski prześcignie, bo wie, że synowie bezdzietnych ojców krzyżackich biorą się dziś na seryo do wagi i łokcia.

### DOMYSŁ ZAMACHU NA CARA.

Według doniesienia ze Sebastopola do "Telegrafu" londyńskiego, aresztowano w pobliżu Sebastopola pewnego studenta z Moskwy, syna kapitana czarnomorskiej floty, z powodu, iż kopał otwór w pobliżu tunelu kolejowego, którego car miał jechać do Krymu. Po dokonaniu aresztowania, znalazła policya mnóstwo materiałów wybuchowych na takim miejscu, z któregoby tunel musiał ulec zburzeniu. Policya rosyjska czasem dowcipna — mogłaby też znaleźć, co sama ukryje już to dla przychlebiaenia się, już to dla zyskania pochwały, nagrody, awansu lub chrestu.

### Rzeczy niewidziane i niesłychane.

KRÓL POCZYTYNY ZA ŻŁODZIEJA.

Dowcipna licytacya.

Jerzy, król grecki, bawiący obecnie w Paryżu incognito, wszedł do pewnej restauracyi na obiad bez żadnej swity i niepoznany. Przy odejściu pomógł mu kelner miejscowy włożyć szczerlnie przylegające do figury palto i podał parasol, który król wetknął pod pachę, nie pamiętając wcale czy z parasolem lub bez takowego przybył do traktierni. W pół godziny zauważył właściciel parasola brata takowego przy odejściu i właściciel restauracyi zapłacił mu za zginiony z jego winy parasol. W jakie dwie godziny później spotkał ów obywatel króla Jerzego na belwaderze z parasolem pod pachą i poznawszy swój parasol, zaatakował króla najnieprzyzwoitszymi wyrazami w uniesieniu. Hałas ugrupował na poczekaniu tłum ciekawych; król wydał się winowajcą mimo usprawiedliwienia się i niezwykłego zakłopotania. Już policjant zbliżył się, jako stróż porządku publicznego celem zaproszenia obu stron spornych na stacyę policyjną, gdy wtem wpadło pospiesznie dwóch mężczyzn w środek ciżby i szepnęli w tajemniczy sposób coś równie policyjantowi jak atakującemu obywatelowi i odwołali króla, zanimby ktoś mógł poznać jego osobę.

Gdy się właściciel parasola dowiedział o całej historii powyżej opisaney pomyłki, wpadł natychmiast na nowy pomysł wyzyskania tego osobliwego zdarzenia i rozpoczął licytacyę na "parasol ze srebrną ręką", który pewnego razu ukradł król grecki, Jerzy, prywatnemu obywatelowi, a ten odebrał go przypadkowo tego samego dnia. Oferenci dotarli już do kwoty pięćdziesięciu dolarów, nakładając jeden nad drugiego celem nabycia historycznego parasola, gdy wtem policya rozgęzdziła ciżbę i zakończyła żartobliwy manewer.

Widzicie Szanowni Czytelnicy, że nie tylko profesor bywa zamyślony.

### PIERWSZE ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW KOLEI PODZIEMNEJ W PARYŻU.

29. osób uszkodzonych.

Na nie dawno puszczonej w ruch kolei podziemnej w Paryżu zderzyły się 19. bm. poraz pierwszy, pociągi, skutkiem czego doznało 29. osób uszkodzeń, a między tymi dwie osoby nieuleczalnych. Przy tem nieszczęściu wypadła jeszcze szczęściem narazie ta okoliczność, iż oba pociągi były w ruchu powolnym, ponieważ obydwa dopiero ruszały z miejsca, a jednak mimo to nie oberzło się bez straty również w zdrowiu jak w życiu ludzkim, gdyż dwie osoby, ciężko uszkodzone żyć nie mogą. Coby to było, gdyby zderzenie w ciemnym tunelu nastąpiło przy pełnym rozpędzie.

### Murzyńscy studenci nauczycielami w Afryce

Według wiadomości z Atlanta, Ga. zawarli urzędnicy murzyńskiej szkoły normalnej i przemysłowej w Tuskegee, Ala., z rządem niemieckim kontrakt, według którego dostarczać będzie rzeczona szkoła studentów, mających zaprowadzić uprawę bawełny między krajowcami południowo zachodniej Afryki. W dniu 3. listopada odjeżdża pierwszy transport studentów, zaopatrzonych w nasienie, plugi wozy i inne narzędzia ręczne z Nowego Jorku.

Koszta wyprawy płaci rząd niemiecki. Zdaje się, że to pierwszy krok wstąpienia na drogę konkurencji z Amerykańskimi plantatorami w przemysle bawlnianym.

### SKARBY Z FILIPIN.

Na parowcu "Sherman" przywieziono z Manili do San Francisco 20 bm. jedenaście zwłok zmarłych w drodze rannych żołnierzy.

Dziś, gdy wszyscy dawniejsi zabójcy zamienili się w kramarzy i woła chińską targowicę niż same Chiny, wyłania nowy wiek nową politykę, wprost przeciwną imperializmowi.

Szkoda, że amerykańscy kramarze wielkiego kalibru nie popłynęli z tym duchem czasu. Byłby choć konopie i len wywozili z Filipin zamiast rannych, lub trupów.

### PLAN POWIĘKSZENIA FLOTY.

Pruski prąd bismarkowski polityki opodatkował już Niemcy na budowę floty, a obecnie przedarł się już i za Ocean i nie daje spokoju amerykańskiemu zwolnikowi imperializmu. Według twierdzenia waszyngtońskiego korespondenta "Heralda" oświadczają się wszyscy członkowie komisji okrętów wojennych za powiększeniem floty Stanów Zjednoczonych do takiej, co najmniej, wielkości, jak niemiecka lub rosyjska. Niektórzy członkowie wspomnianej komisji obstarują budowę kanonierek dla Indji Zachodnich, dla Filipin i dla Chin. Już obecnie jest w budowie 18 okrętów wojennych, pancernych i ochronnych krążowników, a jeszcze zamierzają budowę trzech okrętów po 14,000 ton pojemności i 12 kanonierek.

### AUSTRYACKA WYPRAWA KU RÓWNIKOWI.

Rząd austriacki organizuje wyprawę badawczą do wnętrza Brazylii. Towarzystwo zaopatrzone będzie we wszelkie najmodniejsze przybory do badania, a na czele każdego oddziału badawczego będzie profesor uniwersytetu. Wyprawa wyrusza ze San Paulo i pozostanie przez kilka lat w Brazylii. Austriacy uczeni odznaczali się już nie jednokrotnie badaniami w południowej Ameryce.

### Układy strajkujących nie doszły do skutku.

Układy między strajkującymi górnymi, a właścicielami kopalń rozbiły się o sproszkowany węgiel, który właściciele kopalń sprzedają górnikom taniej, a obecnie usiłują potrafić tym ostatnim obniżyć ceny z podniesionej o 10 procent płacy.

Sproszkowany węgiel sprzedają kompanije w beczkach po \$2.75 w ogóle, zaś górnikom po \$1.50 czyli o \$1.25 taniej, niż obcym konsumentom, a w miarę podniesienia płacy o 10 proc., postanowili skasowanie rzeczonych ulgi.

### ZGON REPUBLIKANSKIEGO WETERANA.

Jan Sherman, były sekretarz związkowy zakończył życie w poniedziałek, 22. bm. jako 77 letni starzec. Zmarły spędził większą połowę życia w służbie kraju, jako reprezentant, senator, sekretarz skarbnika, a w końcu sekretarz Stanów Zjednoczonych. Był on podwakoře członkiem gabinetu, a po trzykroć kandydatem na prezydenta. To też prezydent McKinley wydał zaraz po zgonie tego zasłużonego męża proklamacyę, w której podniósł tę okoliczność, iż historia życia zmarłego jest zarazem historią tegoż kraju niemal od pół wieku. Z tego też powodu zarządził prezydent wywieszenie sztandaru żałoby na wszystkich biurach wykonawczego urzędu Stanów Zjednoczonych i na wszystkich budynkach poselskich St. Zjednoczonych za granicami kraju. Wywieszenie flagi żałoby nastąpić ma w dzień pogrzebu zwłok, a trwać przez dni dziesięć ku czci zmarłego.

### JESZCZE JEDEN ZDOLNY.

Czwarty naczelnny pomocnik poczmistrz we Washingtonie pan Briston otrzymał z Hawany depeszę z wiadomością o przydybaniu znów na gorącym uczynku pocztowego pomocnika przy dziale rekomendowanych listów. Niejakiego Oskara Feyta przydybał sam inspektor pocztowy, jak rekomendowane, za granicę przeznaczone listy, otwierał i wpróżniał z tego, co miało wartość realną. Depesza zawiera nadto objaśnienie, że aresztowany złożył obszerne zeznanie.

### TRZECI WSPÓLNIK SKAZANY.

20. bm. skazał sąd przysięgłych trzeciego współwinnego w zamordowaniu demokratycznego gub. Goeb'a w Kentucky, na dożywotne więzienie. Tym pomocnikiem morderstwa był niejaki C. Youtsey; wyrok zapadł jednomyślnie i bez dłuższego namysłu — suąc, że do wód winy nie pozostawiał najmniejszej wątpliwości. Adwokaci, broniący skazanego podczas rozprawy, wnieśli pomimo to o wznowienie procesu.